

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO-KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 1,30 zł z ednozonem presem posztą 30 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidywanych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, mienia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać postterminowych dostaw gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dalsze ogłoszenia redakcja nie odpowiada. Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 1. Telefon 50. Konto mekowe P. K. O. Poznań 204, 252. — Redaktor przyjmuje od 10-12.

*Sumiennem wykonywaniem obowiązków,
budujemy silną Ojczyznę!*

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) 10 gr. za reklamy na str. 4-lin. w wiadomościach potocznych 20 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabaty udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo: w poniedziałek, środę i piątek. Przy opóźnieniu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw specjalnych wiadomości jest Sąd w Wąbrzesku. Za terminowy druk, przesłane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Nr. 57

Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub sobota 14 maja 1932 roku.

Rok XII



NA DZIEŃ ZESŁANIA DUCHA ŚW.

ZESŁANIE DUCHA ŚWIĘTEGO.

Z wieżyc kościołów rozdzwoniły się dzwony na radosne święta: Wiosny, Tryumfu Ducha.

Od tylu lat Zielone Świątki przestały być dla nas jedynie uroczystością kościelną i świętem wiosny w przyrodzie, natomiast stały się symbolem Wiosny, Wolności i Niepodległości, oraz tryumfem Ducha Sprawiedliwości nad grzechem rozbiórów i niewoli.

Pozatem święta Zesłania Ducha Świętego, od najdawniejszych czasów są świętami nadziei i radości.

Wiele wieków upłynęło już od chwili, kiedy Chrystus wysyłając na podbój serc ludzkich dwunastu apostołów, mężów prostych o duszach jasnym, wiernych i szczerych, wlał im w serce nadzieję, iż przezwyciężą oni wszystkie przeszkody, pokonają wszechwładztwo ówczesnego imperjum rzymskiego, a ziarno, rzucone ich ręką rozrośnie się po całym świecie i obejmie setki milionów serc ludzkich.

Wiek każdy przynosił nowe przeszkody i walki; nieraz zdawało się, że jakaś potężna fala zaleje całą tę glebę chrześcijańską, uprawioną przez apostołów, a jednak zwyciężyła idea Tego który obiecał swoim uczniom, że będzie z nimi aż do skończenia świata, że po

Zbliża się, zbliża Pocieszyciel ludzi,
A więc się cieszcie, wy wszyscy strudzeni,
Niech nowe życie w tych sercach się budzi,
Co wśród ucisku blakają się cieni.
Gdy serca nasze w obłędzie się chwieją,
Kiedy wąpiący ginie my w ciemności,
Przybądź nam w pomoc, o Duchu światłości,
I wzmocnij słabych wiarą i nadzieją.
Wlej w każde serce Twojej łaski zdroje,
Byśmy za Tobą dążyli do końca,

Nim przyjdzie Duch Prawdy i Pocieszyciel, dawca wszelkiego rozumu, mocy i życia.

Kiedy Ojczyzna nasza legła w gruzach, kiedy Bóg zesłał na nas dotkliwą karę w postaci jarmaza obcego, które znosiliśmy przez lat 150, to jednak pozostał nam jasny promyk nadziei, iż po latach cierpień, smutków i niewoli nadejdzie kiedyś zmartwychwstanie, tem radośniejsze, iż po przebytej karze naród polski rozpocznie nowe, wolne i swobodne życie, wspomaganie promieniem łaski Ducha Świętego.

Nadzieja ta nie była płonna.
Po najstraszliwszej w dziejach narodów katastrofie wojennej, wyłoniły się — niby mocą Ducha świętego — zary-

Uciszył nas burze — trwogi — niepokoje,
Spuść promień jasny prawdy Twojej słońca.
O Duchu święty, niechaj już wśród świata,
Nienawiść nigdy dusz bliźnich nie kala,
Niechaj nikt więcej się tu nie użala,
Że wroga znalazł w sercu swego brata.
O Duchu męstwa, męczenników śladem,
Niechaj bez skargi idziemy — w milczeniu,
Niechaj ufając, i w samym cierpieniu
Innym będziemy odwagi przykładem.

sy wolnej, zjednoczonej i wyposażonej w obfite dary przyrody Ojczyzny.

Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska zajęła znów należne jej miejsce między wielkimi narodami świata. Duch święty oświecił nas i dodał nam mocy do budowy w najcięższych do pomyślenia warunkach własnej państwowości i własnej armii do obrony granic naszych.

I kiedy dzwony świątyni naszych oznajmiają nam uroczystość Zesłania Ducha Świętego, pomnijmy, iż właśnie Duch święty dodał nam siły i mocy do przeprowadzenia tego wielkiego dzieła — ugruntowania egzystencji naszej Ojczyzny. Wraz z biciem dzwonów świątecznych złożmy także modły do Boga-Ducha, ażeby umiłowanej Ojczyźnie naszej

zesłał jeszcze zupełne uzdrowienie moralne, aby w duszach naszych wskrzesił dawne cnoty narodu polskiego.

Prócz utrwalonych granic, silnej armii, i wyleżonej pracy narodu, potrzeba nam bowiem jeszcze mocnej wiary i cnót chrześcijańskich. Bez tego niema przyszłości, niema zwycięstwa narodu i szczęścia dla całego kraju.

A więc niechaj Duch święty umocni nas w tej wierze, niechaj utrwali w nas cnoty chrześcijańskie i doda nam rozumu i mocy do pokonania wszelkich zamachów ze strony naszych wrogów na całość granic polskich, do pokonania wszelkich przeszkód i burz dziejowych na drodze do wielkości naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Uwierzyć musimy, że umiłowana Ojczyzna nasza zdobywszy mocne granitowe podwaliny pod swemi przemożnymi stopami — stanie w rzędzie najpotężniejszych narodów świata, że stanie się przewodniczką najdoskonalszej kultury cywilizacji i cnót chrześcijańskich, a sława polskiego imienia, roznieśnie się po wszystkich krańcach globu ziemskiego.

W tej myśli zawołać możemy: Wstąp Duchu święty w pierś narodu i ustrój nasze serca na wielki ton podniosły nadziei w światowy lot wolnego już Orła Białego!

Wszystkim wolno - tylko nie Polakom

Senat gdański nie zezwolił na zlot harcerzy polskich.

WARSZAWA. (Pat.) Senat gdański odmówił wydania pozwolenia na odbycie zlotu harcerzy polskich z okazji uroczystości gdańskiego hufca skautów polskich, powołując się na zakaz zgromadzeń pod gołym niebem oraz na zakaz dla członków zagranicznych politycznych organizacji noszenia mundurów. Senat zakomunikował Generalnemu Komisarzowi Rzeczypospolitej Polskiej, że dla polskich organizacji skautowskich wyjątku czynić nie zamierza. W związku z powyższym komisarz

generalny Rzeczypospolitej Polskiej wystosował do Senatu gdańskiego pismo, w którym podkreśla, że przepisy o mundurach organizacji politycznych nie mogą być stosowane do ubiorów skautów, traktowanych z sympatią we wszystkich prawie krajach świata i stanowiących organizację apolityczną. Organizacja skautów, służąca idei zbliżenia międzynarodowego, musi pod względem ubioru być zupełnie inaczej traktowana, a niżeli na przykład pewna organizacja polityczna, w której programie politycz-

nym dopatrzeć się można dążeń wyrotowych w stosunku do statutu Wolnego Miasta i której członków spotyka się w mundurach na ulicach Gdańska.

W końcu pismo Komisarza Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej podkreśla, że naprężona sytuacja wewnętrzna na którą powołał się również senat, nie jest następstwem rzekomej kampanii prasy polskiej, lecz skutkiem akcji zupełnie innych czynników. Dowodem tego sensacyjne alarmy, rozpowszechniane ostatnio w części prasy zagranicznej przez specjalnie sprowadzonych korespondentów.

PIĄTY PREZYDENT FRANCJI

Paryż. (Pat.) Nowoobрани prezydent republiki francuskiej jest po wojnie piątym z rządu. W r. 1920 prezydentem został Paweł Dechenel, który jeszcze w tym samym roku podał się do dymisji z powodu złego stanu zdrowia. Następcą jego był Millerand.

Wobec obstrukcji zwycięskiego w r. 1924 kartelu lewicowego, Millerand był zmuszony podać się do dymisji. Stanowisko prezydenta zajął Doumergue. W r. 1931 zakończył się 7-letni okres kandydatury Doumerguea, po którym prezydentem zostaje Paweł Doumer, który jednak po roku zostaje zamordowany.

Ks. Kardynał Hlond przeciwko zdżiczeniu w życiu publicznym i nadużywaniu powagi Kościoła

W Liście Pasterskim Ks. Kardynała Augusta Hlonda znajdujemy wiele myśli i wskazań, których zastosowanie i przeprowadzenie w życiu publicznym, niewątpliwie, miałyby poważne i dodatnie znaczenie, doprowadziłoby do jego uzdrowienia i podniesienia poziomu. Pełne głębokiej prawdy są wskazania, dotyczące objawów zdżiczenia w naszym życiu publicznym. „Ideałem obywateli katolików i działaczy politycznych — czytamy w Liście — powinno być uzdrowienie życia politycznego z przywar, które je doprowadziły do oplakanego zdżiczenia. Klęską dzisiejszego życia politycznego jest nienawiść, która dzieli obywateli państwa na nieprzejednane obozy, postępuje z przeciwnikami politycznymi, jak z ludźmi złej woli, ponieważ ich, bez względu na godność człowieka i narodową, zniesławia i ubija moralnie“.

Przypomnijmy tylko ohydne plotki, insynuacje i oszczerstwa, szerzone przez pewien obóz polityczny o osobie Marszałka Piłsudskiego, nie wahające się przed oczernianiem Jego działalności publicznej, wdzierając się nawet w próg Jego życia domowego — a zrozumiemy wagę słów Ks. Prymasa Polski. Jasna jest również przestroga Ks. Kardynała przed nadużywaniem powagi Kościoła dla celów politycznych.

„Wystrzegać się atoli należy — czytamy w liście — utożsamiania pewnych kierunków i interesów partyjnych z Kościołem, nadużywania jego powagi dla celów wyborczych, partyjnych, wciąganie go do sporów na korzyść tego lub owego odłamu politycznego. Chęć wyciągania korzyści politycznych z wiary przez jakiegokolwiek stronnictwo odstępowałoby od Kościoła ludzi innych przekonań politycznych. Już papież Leon XIII-ty surowo to potępił, pisząc: „Jest zuchwałem nadużywaniem religii wciąganie Kościoła do walk partyjnych i posługiwanie się jego powagą dla łatwiejszego pokonania przeciwników“.

Byłoby chyba zbyt czułym wskazywać, kogo dotyczą karcące przestrogi Ks. Kardynała Hlonda. Wiemy dobrze, kto usiłował i usiłuje wciągnąć Kościół do walk partyjnych, kto posługiwał się „firmą“ katolicką podczas walki wyborczej do ostatniego Sejmu, by ją odrzucić natychmiast po wyborach. Dlatego rozumiemy, że prasa naszej opozycji pra-

wicowej, nie mogąc przemilczeć Listu Ks. Kardynała Hlonda, tak dyskretnie zachowała się w jego komentowaniu. Bo, istotnie, z Listu Ks. Kardynała Hlonda, przy największym nawet naciąganiu niepodobna ukuć oręża na rzecz partji. Bo, jakże np. Stronnictwo Narodowe mogłoby powoływać się na taki np. ustęp Listu Ks. Kardynała: „Dzielenie obywateli na uprzywilejowanych i nieuprzywilejowanych, lub co gorsza, na obywateli o pełnych prawach i na tolerowanych czy wyjątkach z pod prawa, jest przejawem niezdrowym i szkodliwym“.

Zdaje się, że ten ustęp dość wyraźnie wskazuje, iż Ks. Kardynał Hlond jako autorytatywny wyraziciel poglądów Kościoła Katolickiego, przeciwny jest tym ograniczeniom, które stronnictwo prof. St. Strońskiego usiłowało wprowadzić na drodze ustawodawczej w stosunku do młodzieży żydowskiej na uniwersytetach polskich. Odbiega rów-

niez od ideologii naszych partyj politycznych ten ustęp. Listu Ks. Kardynała Hlonda, gdzie Dostojny Autor mówi o obowiązkach rodziny względem Państwa. „Rodzina — czytamy w Liście Pasterskim — ma także obowiązki wobec Państwa, a mianowicie powinna wpajać w dzieci troskę o sprawy państwowe, szacunek dla władzy państwowej, posłuszeństwo dla jej spraw i zarządzeń, zdrowe poczucie obywatelskie i ukochanie Ojczyzny“.

Jak wiadomo, mamy w Polsce dość liczny nawet obóz polityczny, który prosto bojkotuje wyrazy „państwo“ i „państwowy“, zaś rozmowy, jakie się toczą w niejednym kółku rodzinnym, uważające się za „narodowe“ są jaknajdalej od wpajania w młodzież, w działwę nawet szacunku dla władzy państwowej. Wierzący katolicy, po zapoznaniu się z treścią Listu Pasterskiego Ks. Kardynała Hlonda, nie będą chyba mieli wątpliwości, że podobne postępowanie obraża naukę Kościoła Katolickiego. Albowiem, Ks. Kardynał Hlond przypomina wiernym z naciskiem, że zarówno władza Kościoła, jak i władza Państwa — od Boga pochodzi.

ARTYŚCI POLSCY W AMERYCE.



Zdjęcie przedstawia czterech wybitnych artystów polskich p. reżyera Ryszarda Ordyńskiego, art. mal. Czernańskiego, art. mal. Wojciecha Kossaka i art. opery Adama Didura, na tarasie jednego z drapaczy nieba w New-Yorku.

INTERESUJĄCY WYNALEZEK



Młodemu, 22-letniemu inżynierowi R. Chapmanowi z Caterham Valley udało się skonstruować tłumik do rewolweru o niezwyklej skuteczności. Przy zastosowaniu tego tłumika nie słyszy się strzałów już z odległości kilku kroków. Poza to tłumik pochłania dym z wybuchającego pocisku. Zdjęcie nasze przedstawia wynalazcę z rewolwerem zaopatrzonym w tłumik.

O ILE NIEMCY NIE ZMIENIA TAKTYKI — PRZYJŚĆ MOŻE DO NOWEJ WOJNY.

BUKARESZT. (Pat.) „Universul“ zamieszcza korespondencję londyńską Augura w sprawie znanego fałszyfikatu oświadczenia hr. Graviny o rzekomych agresywnych zamiarach Polski wobec Gdańska, opublikowanych w „Daily Express“. Augur stwierdza, że, pogłoski tej nie brał nikt w Anglii ani przez chwilę na serio.

Źródła jej należy się doszukiwać — zdaniem autora — w propagandzie Berlina i Moskwy, którym zależy na podkopaniu silnego zaufania, jakim cieszy się Polska w Anglii.

Tą samą sprawą zajmuje się w dalszym ciągu szereg innych pism rumuńskich. M. inn. konserwatywna „Epoca“ wyraża przekonanie, że o ile szowinistyczne czynniki niemieckie nie zmienią metod swego postępowania, to doprowadzić to może do nowej wojny, z której Niemcy muszą wyjść całkiem rozgromione.

W. WILIAM.

Szpieg Wilhelma II.

Przełożył z angielskiego D. Królikowski.

65)

(Ciąg dalszy.)

Kiedy patrzę wstecz na ten poranek w mej pamięci, wynurzają się wybuchy radości nad naszym wspólnym ocaleniem, wspomnienia łazienki i sutego śniadania u przyjemnego gospodarza, jego gościnności, jaką nam U-ruth okazywał w swym domu, oddalonym nie o całe dziesięć kilometrów od owego lasu.

Jego małżonka zajęła się Moniką, którą ułożono do łóżka, gdyśmy z Franciszkiem zaraz odjechali do Rotterdamu, gdzieśmy zażądali posłuchania u tamtejszego konsula Wielkiej Brytanji. Na drugi dzień mogliśmy udać się już parowcem do Londynu. Na dworcu czekało nas auto, którym pojechaliśmy przełożonemu brata zdać sprawę. Franciszek żądał ode mnie, abym w urzędzie wręczył osobiście część dokumentu przeze mnie zdobytego.

— Tyś go zdobył. Należy ci się za to część zasługi. Ja mam tękę Clubfoota, która musi zawierać cenne dokumenty. Szkoda tylko, żeśmy nie mogli podjąć w Rotterdamie z garderoby drugiej części owego dokumentu. Zaprowadzono nas do biura. Na dostojniku państwowym widok brata ogromnie sprawił wrażenie, chociaż umiał wzruszenie opanować.

— Jak się panu powodzi? — zapytał Franciszka. — Czy to pański brat? Jak się panowie macie?

Podał mi rękę i zamilkł.

Było to przedstawienie znamienne. Czulem się w ambarasie, aż wkońcu wydobyłem z teki trzy skrawki papieru i przedłożyłem owemu panu na biurku.

— Przyniosłem panu coś... — rzekłem w roztargnieniu.

Wziął je do ręki i w mgnieniu oka rozejrzał. Następnie wyjął ze szkatulki na stole drugą połowę doku-

mentu, o której myślałem, że się znajduje jeszcze w Rotterdamie i złożył je obck siebie. Przylegały zupełnie. Potem zamknął je w szkatulce, zaniósł do szafy żelaznej i zamknął.

Wróciwszy, wyciągnął do nas obie ręce, podając mi prawą, Franciszkowi lewą i rzekł:

— Dokonałście rzeczy znakomitej. Dzielni z was ludzie!...

Po chwili odezwałem się:

— A przecież, jakim sposobem otrzymałeś pan drugą połowę?...

— Pański przyjaciel Asherot nie jest ani w połowie tak nieobrotny, jak się wydaje. Zrobił mądrą rzecz, że się zwrócił do mnie i wręczył oba listy. O resztę postarałem się sam i podjąłem drugą połowę z urzędu kolejowego w Rotterdamie. Zgadłem, że powinna być tu dla pana przygotowana.

Teraz on z kolei zażądał, abyśmy powiedzieli wszystkim, co o sprawie wiemy.

Zacząłem więc opowiadać od początku.

Kiedym skończył, rzekł mi:

— Okazałeś pan, panie Oackwoode, niezwyklej przenikliwość umysłu. Byłoby pana oczywiście szkoda w zwykłej służbie polowej.

Przerwałem mu szybko:

Pozostaje mi z urlopu jeszcze tylko kilka tygodni. Po urlopie zamyslałem udać się na front znowu. Rodzaj służby ostatnio bardzo mnie denerwuje...

— No, dobrze, dobrze — odpowiedział przełożony brata — o tem jeszcze pomówimy. Postaram się zaraz o to, aby wiedziano, jakiego dzieła pan dokonafes.

Po tych słowach nas pożegnał.

Dopiero po wyjściu przypomniałem sobie, że nic nam nie powiedział, jaki był początek listu cesarskiego i jakie jego przejścia.

Dopiero później spotkałem się z jednym ze znajomych oficerów ze sztabu, który mnie częściowo wtajemniczył i objaśnił niektóre punkty ciemnej awantury.

List nosił datę 31 lipca roku 1914 i to samo mówi

już o jego treści. Ostatni dzień lipca, był dniem, w którym ważyły się losy pokoju europejskiego.

— Znasz pan — mówił — nieugiętość cesarza i jego temperament oraz jego żądzę niepomaganą zdobycia laurów bohaterskich. Równocześnie cesarz miał chorobliwy strach przed czemś nieznanem. Właśnie w tym przełomowym tygodniu wpadał w jedną krańcowość z drugiej. Z jednej strony wywierano nań nacisk ze strony kronprince i partji wojennej, z drugiej strony przytomniał sobie, do jakiej potęgi i dobrobytu doprowadziły Niemcy lata pokoju. Miał do wyboru, albo być wielkim wojownikiem i zwycięzcą, albo księciem pokoju. Cesarz ulegał chwilowemu porzywom. Pewnego dnia niezdecydowany i mało myślny, siadł przy biurku i napisał ten list. Pisał do jednego ze swych przyjaciół londyńskich.

W liście było wyznanie, Bóg sam wie, co go do tego wyznania nakłoniło, które, gdyby ono dostało się do wiadomości publicznej, mogłoby być uważane za najczarniejszą zdradę swych sprzymierzeńców i przyjaciół. List odesłał natychmiast do Londynu, nie używając w tym celu zwykłego kurjera. Posłał list przez swego męża zaufania, który miał go doręczyć księciu Lichnowskiemu, ambasadorowi niemieckiemu. Lichnowskiemu polecono list wręczyć pod wskazanym adresem.

Skoro list odszedł, cesarz rozmyślił się inaczej i kroku żałował. Wszelkie próby zatrzymania posła przed opuszczeniem granic niemieckich okazały się daremne. W każdym wypadku wiemy, że w czasie od ostatniego lipca do 31 sierpnia Lichnowsky był bombardowany depeszami, w których mu polecono posła natychmiast odesłać do Berlina, skore pokaże się w ambasadzie. Kurjer wszakże nigdy nie zjawił się w gmachu ambasady niemieckiej przy ulicy Carlton House Terrace. Ktoś z partji wojennej zwiertzył list i zwrócił uwagę komus z ambasady w Londynie — pruscy junkrzy mieli wówczas wszędzie szpiegować — wezwał go, aby list przejął.

(Dokończenie nastąpi).



DZIAŁ ROLNICZY

NR. 10

Poświęcony zagadnieniom rolniczym i gospodarstwu domowemu.

ROK 1

Jak żywić i pielęgnować zwierzęta w ciąży

Zwierzęta domowe w ciąży należy dobrze żywić oraz pielęgnować, przedstawiają one bowiem większą wartość pieniężną i hodowlaną. Szczególnie na żywieniu należy zwrócić więcej uwagi i tak niem pokierować, by płód należycie mógł się rozwinąć, był zdrowy i silny, zaś na sam poród o ile nie stoi na przeszkodzie wadliwa budowa dróg porodowych, odbył się prawidłowo. Przeto pasza powinna zawierać dostateczną ilość soli mineralnych przede wszystkim kwasu fosforowego jak również białka. Białko służy do budowy delikatnych tkanek na powierzchni macicy za pośrednictwem których odbywa się odżywianie płodu w pierwszym stadium rozwoju. W późniejszym okresie, gdy płód odżywia się zapo pomocą krwi matki, krew musi zawierać dostateczną ilość białka. Jeżeli w paszy brakuje składników pokarmowych, płód rozwija się słabiej i to kosztem ciała matki, która traci na wadze i mizernieje. Zdarza się, że niedostatecznie odżywiane samice wydają zupełnie normalny i dobrze rozwinięty płód, są to jednakowoż wypadki rzadkie. Natomiast prawie zawsze niedostateczne odżywianie zwierząt w ciąży prowadzi do wycieńczenia całego organizmu, przede wszystkim zaś nerwów, czemu ze wszystkich zwierząt podlegają najbardziej konie. W takich wypadkach wycieńczenie nerwowe prowadzi do poronienia, lub wydania na świat płodu martwego. Z tego widzimy jak doniosłe znaczenie ma należyte odżywianie zwierząt w ciąży. Czy zwierzęta w ciąży są należycie żywione, możemy poznać po ich wyglądzie oraz stanie zdrowotnym. Jak za daleko posunięte wychudzenie podobnie i otyłość zwierzęcia w ciąży są niepożądane, a nawet wręcz szkodliwe. Bowiem u niedostatecznie żywionych krów oraz sów z powodu braku soli mineralnych oraz białka w paszy, może zaistnieć łamliwość lub miękkość kości. Powodem tego jest łatwe przejście soli mineralnych z kości matki do płodu. U klaczy i owiec w ciąży choroba ta nie występuje, gdyż sole mineralne z ch kości nie przechodzą tak łatwo do płodu, natomiast temu podlegają, cierpieniu źrebęta i jagnięta. Przeto zwierzęta w ciąży nie można karmić sianem twardym lub kwaśnym z łąk mokrych i nienawożonych. lecz sianem słodkimi, koniczyną lub lucerną, które zawierają poddostatkiem soli mineralnych i białka. Uwagę na to zwrócić należy w drugiej połowie ciąży, w tym okresie bowiem następuje formowanie i tworzenie kości w płodu.

Dawka paszy dla zwierząt w ciąży nie może być również za duża, gdyż samice zanadto otyłe wydają słabe i wątłe potomstwo, a oprócz tego mają skłonność do poronienia. Można to objaśnić za małą ilością krwi u zwierząt tłustych, która stanowi jedyny pokarm dla płodu. Dlatego zasadą powinno być: żywić obficie, by matka była zdrowa i płód się dobrze rozwijał, ale nie dopuszczać do zatłuszczenia lub wyschnięcia.

Na specjalną uwagę zasługuje jakoś paszy, gdyż niestosowna lub zepsuta pasza może wywołać poronienie. Przeto należy usuwać wszelkie zmarłe pasze nadgniłe, afermentowane, skwaśniałe lub pokryte rdzą, a także skielkowane ziemniaki, sód melasse. Szkodliwy wpływ może wyrzucić nagłe przejście z paszy jednej do drugiej, oraz za zimna lub zepsuta woda, podawana jako napój.

Zwierzęta ciężarne wymagają specjalnej uwagi w pielęgnowaniu i wogóle łagodnego obejścia.

Przeto w drugiej połowie ciąży należy wyłączyć żrebnę kłacz z zaprzęgu używanego do szybkiej jazdy, a wogóle z robót leśnych. Natomiast można je używać do zwykłych robót polowych z tem że ostatnich 2—4 tygodniach powinny być oddzielone jak w stajni, tak i na podwórzu od innych koni, pozostawiając im swobodę ruchów we większym oddzieleniu.

Podłoga w stajni winna być równa i ciepła, nie śliska, pokryta obficie słomą. Szkodliwą dla zwierząt ciężarnych jest podłoga pochyła, gdyż macica wraz z płodem przesuwają się do tyłu, co wywiera ujemny wpływ na późniejsze położenie płodu macicy. Również nogi tylne przy takim stanie są zbyt przeciążone.

Przeto pochylenie podłogi należy wyrównać podściółką, o ile jej podwyższenie byłoby połączone z większymi trudnościami lub wydatkami.

Koryto, którem odcieka gnojówka,

należy kilka razy dziennie spłukiwać wodą i wogóle w stajni utrzymywać czystość. Obchodzić się trzeba ze zwierzętami łagodnie i uważnie. Każdą paszę ciężkostrawną, która wywołuje wzdęcie należy usunąć. Karmić należy 3—4 razy dziennie, ażeby narządy trawienia nie były zbyt napełnione i nie naciskały na płód.

Skóra zwierząt zaszłych w ciąży jest bardziej czynną, przeto należy ją często i dokładnie czyścić, ażeby usunąć wszelką nieczystość i pobudzić obieg krwi. Mycie wodą lub kąpiele są dopuszczalne, gdy nie nastąpi nagłe oziębnienie ciała. Bardzo dobrze działa ruch, którego nie należy zabraniać nawet w zimie. Klacze ciężarne w pierwszej połowie ciąży można używać do wszystkich robót. W drugiej połowie ciąży więcej uważać i nie używać je do robót ciężkich i długich podróży, gdyż większe napięcie powoduje nagromadzenie w organizmie dużej ilości kwasu węglowego, co może wywołać uduszenie płodu, lub przez zwiększenie temperatury może nastąpić za duże podrażnienie macicy, a zatem poronienie.

—X—

W sprawie legalizacji dokumentów w konsulacie argentyńskim

Warszawa. Syndykat Emigracyjny podaje do wiadomości, iż na podstawie zarządzenia Głównego Dyrektora Imigracyjnego w Buenos Aires, affidavity będą wydawane jedynie w wypadkach, gdy do podań zostaną załączone legalizowane dowody pokrewieństwa osób wzywanych. Dowody pokrewieństwa, jako to: metryki urodzenia, akty ślubne itp. muszą być legalizowane przez Argentyński Konsulat w Warszawie. Koszty legalizacji tych dokumentów w Konsulacie Argentyńskim wahają się od zł 43,70 do 87,40.

Emigranci, starający się o affidavity winni przede wszystkim omawiane do-

wody pokrewieństwa przesłać do Centrali Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie (Marszałkowska 124) lub placówek Syndykatu na prowincji w celu zalegalizowania tych dowodów, które następnie zostaną przesłane krewnym, zamieszkałym w Argentynie.

Bliższych informacji o warunkach, wyjazdu do Argentyny udzielają zupełnie bezpłatnie prowincjonalne Biura Syndykatu Emigracyjnego. Adresy poszczególnych Oddziałów i Agentur podają: Ekspozytury Urzędu Emigracyjnego, Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy i Ekspozytury, Urzędy Wojewódzkie, Starostwa i Urzędy Gminne.

KASZUBI CHCA EKSPORTOWAĆ SWOJE WYROBY LUDOWE DO STANÓW ZJEDN. A. P.

Warszawa. Kaszubskie Stowarzyszenie Rzemieślników, jak nas informuje Rada Organizacyjna Polaków z zagranicy, zamierza eksportować swoje wyroby ludowe, jak łyżki, talerze, pudełka, fajki artystycznie wykonane itp. do Stanów Zjednoczonych A. P. Należy stwierdzić, że Kaszubi tak, jak i górale polscy, mogą liczyć na szeroki zbyt swoich wyrobów, zwłaszcza wśród Polonji Amerykańskiej, przywiązanej do polskiej sztuki ludowej.

—X—

WSPRAWIE WYJAZDU DO URUGWAJU.

Warszawa. Syndykat Emigracyjny przypomina, że obecnie do Urugwaju wyjeżdżać mogą jedynie posiadacze affidavitów, czyli t. zw. „permiso de desembarco”, przytem osoby, mające affidavity wystawione w Montevideo przed dn. 6 marca 1932 r. winny wspomniane affidavity przesłać do Centrali Syndykatu Emigracyjnego (Warszawa, Marszałkowska 124) lub Oddziałów i Agentur na prowincji w celu uzyskania opinii Konsulatu Urugwajskiego, czy da-

nej osobie zostanie udzielona wiza. Łącznie z affidavitem należy przesłać dowód, z którego wynikało do kogo emigrant wyjeżdża; mogą być oryginalne listy z Urugwaju z kopertami, karta wezwania Konsulatu Polskiego lub świadectwo z gminy.

Emigracja do Kanady

Warszawa. Syndykat Emigracyjny podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że emigracyjny paszport do Kanady i wizę kanadyjską otrzymać mogą tylko żony, jadące do mężów oraz dzieci (do lat 18) do rodziców. Wymienione osoby muszą posiadać specjalne wezwanie czyli permit z Kanady. Permit ważny jest w ciągu 5 miesięcy od daty wystawienia. Po przekroczeniu tego terminu posiadacze muszą starać się o prolongatę starego, względnie o nowy permit. Ze względu na to, że sprawa przedłużenia ważności permitu trwa kilka tygodni, a często nawet kilka miesięcy, pożądanym jest, aby osoby, posiadające nowy permit, niezwłocznie przystą-

piły do załatwienia formalności wyjazdowych.

Niezależnie od tego, do Kanady mogą powrócić reemigranci, posiadający poza ważnym paszportem zagranicznym „landing card” t. j. dowód, stwierdzający datę pierwszego przybycia do Kanady.

Bliższych informacji i pomocy przy wyjeździe do Kanady udziela zupełnie bezpłatnie Centrala Syndykatu Emigracyjnego, Warszawa (Marszałkowska 124) oraz Oddziały i Agentury na prowincji.

Na podstawie affidavitów czyli „permiso de desembarco”, wystawionych po dn. 6 marca br., emigranci uzyskują wizy urugwajskie bez przeszkód.

Informacje dla wyjeżdżających do Francji

Warszawa. Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy wobec bezrobocia, panującego we Francji, nie rejestrują kandydatów na wyjazd do Francji. Syndykat Emigracyjny komunikuje, że obecnie do Francji mogą jedynie wyjeżdżać emigranci, posiadający imienne kontrakty pracy, otrzymane bezpośrednio od pracodawcy. Kontrakty te muszą być poświadczane przez merostwo, prefekturę i Francuskie Ministerstwo Pracy oraz najbliższy Konsulat Polski. Wobec panującego bezrobocia, kontrakty wydawane są w bardzo rzadkich wypadkach.

Reemigranci urlopnicy którzy przybyli do kraju na urlop i posiadają ważny „lettre de rappel”, poświadczony przez mera lub prefekturę i „avis favorable” Francuskiego Min. Pracy i zaświadczenie Konsulatu Polskiego — mogą powrócić do swych miejsc pracy.

Emigranci i reemigranci, udający się z transportami organizowanymi przez Syndykat Emigracyjny, korzystają ze zniżek kolejowych na polskich kolejach i zagranicznych.

Aktualne zagadnienie Polonji Brazylijskiej

Warszawa. W tych dniach u p. marsz. Raczkiewicza i pod jego przewodnictwem, jako prezesa Rady Organizacyjnej Polaków z zagranicy, odbyło się zebranie z udziałem przedstawicieli czynników rządowych oraz organizacji społecznych, na którym radca emigracyjny na Amerykę Południową p. Michał Pankiewicz, wygłosił referat informacyjno sprawozdawczy, poświęcony aktualnym zagadnieniom Polonji Brazylijskiej. Referent zobrazował położenie gospodarcze rodaków naszych w Brazylii, przedstawił dorobek kolonji polskiej przede wszystkim w dziedzinie oświatowej i wychowania fizycznego, uwydatnił znaczenie Centralnego Związku Polaków w Brazylii, będącego naczelną reprezentacją ludności polskiej w tem państwie i zgłosił szereg postulatów co do najważniejszych potrzeb kolonji polskiej w Brazylii. W trakcie ożywionej dyskusji, w której uczestniczyli pp.: mec. Witkiewicz, prezes Gawroński, mjr Fularski, dyr. Czermiński, zabrał głos również prezes zarządu Ligi Morskiej i Kolonjalnej p. gen. Dreszer, który w górnym przemówieniu uzasadnił konieczność zespolenia wszelkich wysiłków tak ze strony czynników społecznych, jak i władz rządowych, w kierunku jaknajszerszego skoordynowania starań i wzmożenia akcji w zakresie kolonizacji polskiej w Brazylii. Zamykając posiedzenie, p. marsz. Raczkiewicz zapewnił zebranych, że Rada Organizacyjna dołoży wszelkich starań, aby przyczynić się do zrealizowania wszystkich wysuniętych przez referenta słusznych postulatów kolonji polskiej w Brazylii, tak w dziedzinie oświatowej, gospodarczej i transportowej, jak i ogólnie organizacyjnej.

Zielone Świątki

„Veni Creator Spiritus Mentis tuorum visita!”

Przyjdź, Duchu Święty i oświeć umysły nasze! Oto prośba gorąca, jaka płynie z serc i ust naszych często, a zwłaszcza teraz podczas tych dni świątecznych.

„Przyjdź Duchu Święty!” Ty, który zstąpiłeś we wieczerniku na Apostołów i z tych ludzi prostych, bojaźliwych, ograniczonych, a nawet grzesznych, uczyniłeś bohaterów Wiary Chrystusowej i Świętych, racz przyjdź i do dusz naszych. Widzisz, jakie one nieszczęśliwe, bo zbrukane grzechami, zastygłe i zmartwiałe w nienawiści, obalamucone różnymi hasła-

mi heretyckimi i społecznymi. Rozpalił w tych biednych duszach naszych ogień świętej miłości Bożej i Ojczyzny naszej, byśmy zawsze jak dzieci wzajemnie się odtąd kochali i wspierali w niedoli naszej! Oświeć umysły tych rodaków naszych którzy idąc za biednymi ognikami fałszywych nauk i hasel, odpadli od świętej Wiary swych praojców i zobojeźnili dla Ojczyzny, spraw, by miłość, która mocniejszą jest nawet niż śmierć sama, złączyła nas i zcementowała w jedną, zwartą, olbrzymią potęgę moralną i fizyczną, która napewno ostoi się wśród burz rozlicznych duchowych, moralnych, politycznych i społecznych.

Zesłanie Ducha świętego

Zesłanie Ducha św. to rocznica narodzin Kościoła; nastąpiło ono w 50 dni po zmartwychwstaniu Pana Jezusa. Do tego święta przygotowuje Kościół wiernych swoich wigiliją, która ma wiele wspólnego z Wielką Sobotą, Msza św. poprzedza święcenie wody chrzcielnej, — dawniej udzielano w tym dniu chrztu katechumenom. Uroczystość Zesłania Ducha św. jest świętem ustanowionem przez apostołów, po Zmartwychwstaniu najstarsze — cyklu liturgicznym. Jest ono uświęceniem wszystkich innych tajemnic i niejako uwieńczeniem dzieła naszego zbawienia. Święty Chryzostom nazywa je „matką wszystkich świąt”.

Zesłanie Ducha św. zbiega się z dniem w którym Izraelici zebrani u stóp góry Synaj otrzymali od Boga prawo zawarte w przykazaniach. Przedmiotem tego święta jest przypomnienie zstąpienia Ducha św. na Apostołów i uczniów Chrystusa i uroczyste ogłoszenie prawa ewangelji, które zastąpiło prawo Mojżeszowe. Stosownie do rozkazu Mistrza uczniowie po wniebiewstąpieniu Chrystusa Pana wracają do Jeruzalem i tam trwając wspólnie na modlitwie oczekiwali spełnienia obietnicy zesłania Ducha Prawdy. Duch św. zstąpił na Apostołów, by ich przestoczyć i uczynić „rybitwami dusz”. Zesłanie Ducha św. jest tym dniem, w którym Chrystus, jakby poraż ostatni przy-

łożył rękę do Swego dzieła, przysyłając na ziemię Parakleta, który stworzył lud nowy, przeznaczony do chwaleń Boga w duchu i prawdzie”. W tym dniu nastąpił powszechny związek Boga z ludźmi w łonie Kościoła. Duch Święty udzielił Kościołowi pełnię niezbędnych łask do podboju świata.

W Mszy św. dnia tego uczy nas Kościół rozoznawać skutki, które Duch św. sprawia w świecie i w duszach ludzkich. Będąc Bogiem jako Ojciec i Syn Duch św. niema oznaczonej czynności, obejmuje On cały świat i nic nie może ująć Jego wiedzy; myśl tę wyraża Introit, wzięty z księgi Mądrości. Zawiera on aluzję do mnogości darów języków, których Duch św. udzielił Apostołom. W Kolekcje wolał Kościół o łaskę poznania prawdy, lekcja opowiada o zstąpieniu Ducha św. na Apostołów. Dar języków, jaki otrzymali, był w związku z uniwersalizmem misji, jaką im Chrystus zalecił w słowach „Nauuczajcie wszystkie narody”. Ewangelja określa materję posłannictwa Ducha św. „On was nauczy wszystkiego i przypomni Wam wszystko, cokolwiek bym Wam powiedział”. O utwierdzeniu posiadania prawdy i umocnieniu w tem, co sprawił Duch św. prosi Kościół o Ofiarowanie. W postcommunio błaga, by Duch św. ożywił serca nasze i użył je wewnętrznie rosą Swęj łaski.

Zabawy ludowe w Zielone Świątki

Od niepamiętnych czasów jest zwyczaj w Polsce na Zielone Świątki przystrajać domy w zielone gałązki, a podłogi izb mieszkalnych zaścielać wonnym tatarakiem.

Piękny ten zwyczaj, jak i wiele innych zwyczajów w okresie Zielonych Świątek, pochodzi z dalekiej przeszłości, kiedy to pradzadowie nasi nie znając jeszcze prawdziwej wiary Chrystusa za bóstwo swoje uważali naturę i oddając hołd jej corocznemu zmartwychwstaniu czcili pierwszą porę roku — wiosnę.

Kiedy pierwszy król polski Miecysław I. przyjął wraz z całym ludem chrześcijaństwo, w miejsce pogańskich świąt i uroczystości zaprowadzono święta kościelne, chrześcijańskie. Zbiegiem okoliczności święto Zesłania Ducha Świętego przypadło na okres wiosny, stąd też przyjęła się nazwa Zielonych Świątek.

Aby to święto zieleni uzmysłowić sobie lepiej po wsiach i miastach z pietyzmem pielęgnują wspomniany w wstępie zwyczaj przystrajania chat i domów świeżą zielenią.

Na Podlasu przechował się między innymi zwyczaj obchodzenia granic gospodarstw. Dziewczeta z wioski wybierają jedną z pośród siebie na królową, a kilkoro dziewcząt na marszałków. Następnie orszak cały z pięknie ustrojona królową obchodzi granice pól wioski, śpiewając odpowiednie piosenki. Na spotkanie tego orszaku wychodzi każdy gospodarz przed swój dom i zaprasza na ucztę. Chłopcy zabiegają po drodze, chcąc za wszelką cenę poznać królową, która ma zasłoniętą twarz.

Inny znów zwyczaj przechowuje się jeszcze na Kujawach. Polega on na tem, że który z pasterzy w pierwszym dniu

świąt przepędzi bydło najwcześniej na pastwisko, ten zostaje królem pasterzy, pasterka zaś otrzymuje godność królowej. Kto zaś bydło przepędzi ostatni ten sam jeden pasieniem bydła przez trzy dni zajmować się musi, podczas gdy inni przez ten czas oddają się zabawie.

Wybranemu królowi i królowej znoszą podarki, kwiaty, pawie pióra, wstążki i pierścionki, dziewczęta wiją z piór i kwiatów dwa wieńce dla królewskiej pary i bukiety dla wszystkich.

Król mianuje dygnitarzy, marszałka dworu kuchmistrza i podczaszego. Wszyscy przynoszą jadło do wspólnej biesiady, a więc pierogi, sery, jaja, masło mąkę, i miód. Podczas, ucztują para królewska zajmuje pierwsze miejsce ostatnie zaś ten kto rano przybył ostatni, koronuje się go wieńcem ze słomy na króla leniuchów.

W czasie wesołej zabawy wieczornej przyprowadzają bo wioski w zieleni i kwiaty przybranego wołu, obok niego kroczą król i królowa, dygnitarze, za nimi orszak pasterzy, śpiewając i trzaskając z biczów. Właściciel wołu wyprawia wszystkim ucztę, trwającą przy tańcach i śpiewach do późnej pory.

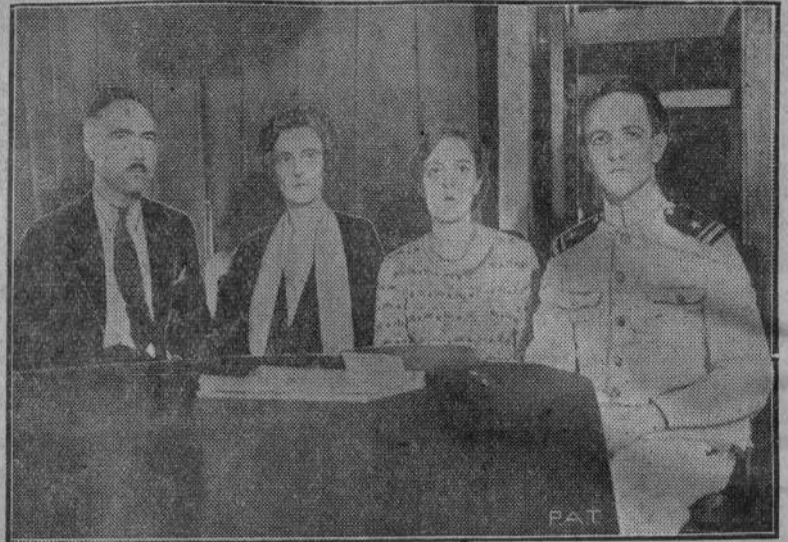
Na Śląsku odbywały się dawniej wyścigi konne. Kto pierwszy przybył do mety, ogłoszony był królem ostatni zaś — blaznem.

W niektórych dworach polskich w Zielone Świątki powtarzano święcone, czyli usławiano przechować aż do tego czasu wielkanocne przysmaki.

Dużo podobnych tradycyjnych zwyczajów zebrali nasi zbieracze rzeczy ludowych z których dzieł powyższe szczególnie wyjęliśmy.

ROZMAITOŚCI

SENSACYJNY PROCES W HONOLULU.



W Honolulu na wyspach Hawajskich opinja publiczna jest niezwykle podniecona sensacyjnym procesem, który ma się odbyć w najbliższym czasie. Cztery osoby z najlepszej siery amerykańskiej są oskarżone o zamordowanie tubylca nazwiskiem Kahahawai, który obraził żonę oficera marynarki panią Fortescue (druga od lewej strony na zdjęciu). Fotografia przedstawia oskarżonych o zamordowanie Kahahawai. Od lewej Robert Bell, pani Fortescue, pani Thomas Massie, jej córka i mąż jej porucznik Massie.

Fantastyczna karjera

Znany autor książki o Stalinie, która była sensacją swego rodzaju, Sutek Essad-bej — drukuje obecnie cały szereg ciekawych artykułów o międzynarodowych awanturach. Ostatnie jego opowiadanie poświęcone jest fantastycznej karierze rozbójnika kaukaskiego nazwiskiem Sami-Aga.

Wiele lat Sami-Aga spędził w górach kaukaskich, wiodąc życie rozbójnicze. Bolszewicy pozbawili go praw — gdy zamordował w górach komunistę komisarza. Chcąc dowieść swej bezpartyjności, Sami-Aga zabił w niedługim czasie generała b. carskiej armji. Czyn ten jednak nie zrehabilitował go w oczach czerwonnych władców i musiał uchodzić udając się do Konstantynopola.

Wkrótce po jego przybyciu, w rosyjskich gazetach emigracyjnych ukazała się wiadomość o przyjeździe do Turcji czekiisty-kata, który zamordował rosyjskiego generała. Wiadomość ta zamknęła Sami-Adze drogę do wszystkich organizacji emigracyjnych. Wobec tego Sami-Aga zaczął sprzedawać na ulicy gazety. Pewnego razu spotkał go na moście autor niniejszego opowiadania, Essad-bej Sami-Aga miał na sobie czerkieski strój, a u boku wisiała na pięknym drogim pasie szabla ze złotą rękojeścią.

— Dlaczego nie sprzedasz szabli? — zagadnął go Essad-bej. — Lepiej być sytem bez szabli, niż przy szabli sprzedawać gazety na ulicy.

— Nie, szabli nie sprzedam — odparł Sami-Aga. — Pieniądze rozejdą się szybko, a szabla może mi się jeszcze przydać. Pojadę do Ameryki Południowej tam ją sprzedam, kupię ziemię i uformuję z dzikich armję rycerzy...

Pewnej nocy Sami-Aga ograbił bogatego kupca i rano wyjechał z Konstantynopola do Ameryki Południowej.

Minęło 10 lat. Razu pewnego Essad-bej wszedł do wytwórnej kawiarni na Podsdammerplatz w Berlinie. Przy jednym ze stolików siedział Sami-Aga. Miał na sobie świetnie skrojony garnitur. Przed kawiarnią oczekiwała na niego wspaniała limuzyna. Przywitawszy serdecznie Essad-beja, Sami-Aga opowiedział mu o swej zawrotnej karierze.

Po przybyciu do Ameryki Południowej — zatrzymano go na komorze celnej. Złota szabla wywołała zamieszanie pośród urzędników celnych. Do republiki był zabroniony wwóz wszelkiej broni, a rzeczy złote podlegały dużej opłacie celnej.

Sami-Aga odłożył szablę na bok i zaczął zawiłe tłumaczyć w żargonie turecko-angielskim o głupocie takiego rozporządzenia. Długo trwał spór z urzędnikami i niewiadomo, jakby się był zakończył gdyby nie to, że Sami-Aga zauważył nagle, że szabla gdzieś się ulotniła.

— Gdzie moja szabla? Niebawem podniecony, Sami-Aga uderzył kufakiem w stół i temperamentem właściwym swemu pochodzeniu, zaczął krzyczeć: Nędznicy! Nie wiecie, z kim macie do czynienia. Ja... jestem Sami-Aga, bohater narodowy Kaukazu. Obywatele mej ojczyzny powierzyli mi

złożyć tę oto złotą szablę waszemu sławnemu prezydentowi w hołdzie za jego chwalebne czyny. Jak mogliście ukraść drogocenny dar, jaki wiozę waszemu prezydentowi? Jeżeli natychmiast nie zwrócicie mi szabli, skargę swą skieruję na ręce premiera i wrócę się osobiście do prezydenta.

Szabla się odnalazła. Sami-Aga otrzymał wagon salonowy, w którym z honora mi odjechał do stolicy republiki. Podczas uroczystego posiedzenia parlamentu, rozbójnik dzikich gór Kaukazu wręczył wzruszonemu do głębi serca prezydentowi swą ukochaną szablę — jedyny kapitał w dalekiej Ameryce Południowej.

Prezydent uważał za stosowne wynagrodzić posła rycerzy kaukaskich. Przez 2 miesiące Sami-Aga był gościem prezydenta. Na cześć jego wydano kilka balów i rautów. Awanturnik w swoich przemówieniach podkreślał, jakim nadzwyczajnym szacunkiem i uznaniem cieszy się prezydent na Kaukazie. A w dwa miesiące później Sami-Aga został mianowany generałem gwardji narodowej i wkrótce potem — naczelnikiem przybocznej gwardji prezydenta. Obecnie były kaukazki rozbójnik jest prawą ręką prezydenta i szefem sztabu generalnego republiki. Do Niemiec przyjechał w sprawach służbowych.

Opowiadając Essad-bejowi historję swej kariery, Sami-Aga nie widział w tem nic nadzwyczajnego. Przeciwnie, uważał za rzecz zupełnie naturalną fakt, że on, były rozbójnik kaukaski przyjechał obecnie w roli przedstawiciela republiki południowo-amerykańskiej.

— Skąd miałeś tę szablę, czyś otrzymał ją w spadku? — spytał Essad-bej swego znajomego dygnitarza.

— W spadku? — zdziwił się Sami-Aga. — Nie, to było tak. Grabiliśmy swego czasu wieś. W jednym domu zabiłem młodego człowieka, do którego należała ta szabla. Obecnie znajduje się ona w jednym z muzeów narodowych republiki.

Sami-Aga wyjął złotą z brylantem z bocznej kieszeni papierosnicę i poczęstował Essad-beja znakomitemi papierosami.

Polski
Czerwony
Krzyż!

Jaka instytucja gotowa jest zawsze otoczyć sanitarną opieką ofiary epidemij, powodzi i wszelkich innych katastrof?

Polski
Czerwony
Krzyż!

ZAMACH BOMBOWY W SZANGHAJU.



Na obrazku naszym widzimy park Hong-Kew w Szanghaju w czasie jakiejś uroczystości japońskiej. Na placu tym urządzono zamach podczas parady wojskowej. Po lewej stronie widzimy 5 osób poranionych w czasie zamachu i to z góry na dół: admirał Nomura, głównoprowadzący floty japońskiej w Szanghaju; japoński konsul generalny w Szanghaju Murai, głównoprowadzący wojsk japońskich w Szanghaju; szef sztabu, generał Ujeda; na prawo poseł japoński w Chinach Shigemitsu. Zamachowcem był Koreańczyk.

Regionalizm pomorsko-kaszubski

Zatwierdzona przez Ministerstwo W. R. i O. P., w dziejach sztuki Pomorza w ubiegłych 10-ciu latach tak chlubnie zapisana „Pomorska Szkoła Sztuk Pięknych” w Grudziądzu, kierowana umiejętnie przez p. prof. Szczeblewskiego Wacława, prócz działy sztuki czystej (Studjum aktu, głowy, pejzażu i kompozycji) od dłuższego czasu przedewszystkiem prowadzi intensywnie prace z ciekawej dziedziny swojszczyzny, czyli sztuki stosowanej, regionalizmu pomorsko-kaszubskiego, a w szczególności ceramikę, modelowanie w glinie wzorów kaszubskich z zastosowaniem do życia (sztuka ludowa kaszubska) oraz kompozycja ornamentów i motywów na podstawie pierwiastka regionalnego (motywy kaszubskie i morskie) w zastosowaniu na kilim, batik, haft i dekoracje.

W tych dniach wyrusza szkoła na wycieczkę krajoznawczą celem poznania ziemi kaszubskiej, życie ludności tubylczej, kaszubskiej i nadmorskiej, oraz wybrzeża morskiego, jak też dla wzbogacenia źródła pomysłów i motywów regionalistycznych w podstawie osobistej obserwacji i indywidualnego

studjum na miejscu. Wycieczka, obliczona na 4—6 tygodni, zwiedzać będziemy Kaszuby od Czerska począwszy przez Kościerzynę, Kartuzy do Gdyni, gdzie zatrzyma się w willi artysty-malarza Ćwirko-Godyckiego na Kamiennej Górze, stąd zwiedzać będzie i malować całe wybrzeże Bałtyku Polskiego. Niewątpliwie wycieczka ta ogromnie wzbogaci zbiory i prace szkoły, jakie niebawem ujrzymy i podziwiać będziemy na specjalnej wystawie, urządzonej we wrześniu br. z okazji 10-lecia istnienia tej szkoły.

O dalszych postępach prac podczas wycieczki informować będziemy naszych Czytelników, a wyrażamy nadzieję i pewność, że tak władze miejscowe na wybrzeżu polskim, jak społeczeństwo zainteresują się i zaopiekują „Pomorską Szkołą Sztuk Pięknych”, przyczyniając się do całkowitego osiągnięcia zbożnego, a tak wysoce szlachetnego celu.

A tego w interesie sztuki regionalistycznej na Pomorzu z całego serca życzymy.

—X—

CERAMIKA W POMORSKIEJ SZKOLE SZTUK PIĘKNYCH.

P. dyr. Hanzelewicz Zakładów Ceramicznych w zrozumieniu znaczenia sztuki regionalnej zaofiarował Szkole Sztuk Pięknych do użytkowania 3 ubikacje i to bezinteresownie wraz z materiałem ceramicznym do dyspozycji Szkoły,

która ma się przyczynić do rozwoju przemysłu ludowego o motywach kaszubskich w ceramice. P. dyr. Hanzelewiczowi należy się szczególne uznanie i serdeczna podzięką za okazaną szczerą życzliwość względem pomorskiej sztuki ludowej.

PIERWSZY OBRAZEK Z POŁUDNIOWO-AMERYKANSKIEGO DESZCZU.



O katastrofie, która przed kilkoma dniami nawiedziła Południową Amerykę nadchodzą obecnie pierwsze obrazki. Nanaszym widzimy robotników, zajętych w mieście Curico usuwaniem popiołu lawy. Szarawy popiół wyrzucony został przez wulkan w ogromnej ilości, tak że pokrywał teren do wysokości jednego metra.

KONFERENCJA PODATKOWA W URZĘDZIE SKARBOWYM

gdzie wyjaśniono o ulgach w spłacie zaległości podatkowych

Jak wiadomo, w dniu 9 kwietnia ukazało się rozporządzenie o ulgach w spłacie zaległości w państwowym podatku przemysłowym.

W związku z powyższym, naczelnik Urzędu Skarbowego p. Grzywacz zwołał na czwartek 12 bm. godz. 12-tą konferencję przedstawicieli organizacji kupieckich, przemysłowych, rzemieślniczych i rolnictwa, celem zaznajomienia przedstawicieli o rozporządzeniu.

P. Naczelnik w dłuższym referacie przedstawia zebrany szczegółowo korzyści płynące z dobrowolnego płacenia zaległości podatkowych.

Dla orientacji podajemy kilka wyjaśnień jakie p. Naczelnik wyliczył podczas konferencji.

ODNOŚNIE DO PODATKU PRZEMYSŁOWEGO.

Płatnikom, którzy w okresie do dnia 31 sierpnia 1932 r. uskutecznią dobrowolnie wpłaty na poczet zaległości w państwowym podatku przemysłowym powstałych przed dniem 1. kwietnia 1931 r. przyznaje się bonifikaty w sumach tych zaległości, a mianowicie: przy wpłatach dokonanych: do dnia 31 maja 1932 r. 50% wpłaconej sumy, do dnia 31 lipca 1932 r. 35% wpłaconej sumy, do dnia 31 sierpnia 1932 r. 25% wpłaconej sumy.

Od uskuteczionych wpłat oraz zbonifikowanych sum zaległości nie będą pobrane kary za zwłokę wzgl. odsetki za odroczenie za cały czas od chwili powstania zaległości, na poczet których uskutecznił wpłaty.

Ułgi przewidziane powyżej przyznawane będą tylko tym płatnikom, którzy w chwili dokonania wpłaty już uiszcili wszystkie przypadające zaległości w podatku przemysłowym, powstałe po dniu 31 marca 1931 r.

Wstrzymuje się egzekucję zaległości wymienionych w ustępie pierwszym u tych płatników, którzy dopełnią następujących warunków:

a) spłacać w terminie do dnia 31 sierpnia 1932 r. wszystkie zaległości w podatku przemysłowym, powstałe w okresie od 1 kwietnia 1932 r. do 31 sierpnia 1932 r.

b) uiszczać będą terminowo bieżące należności z tytułu podatku przemysłowego, przypadające do zapłaty po dniu 31 sierpnia 1932 r.

c) wpłacać będą na pokrycie zaległości, wymienionych w ustępie 1 trzecią część sum, jakie każdorazowo uiszczać będą na poczet należności wymienionych w literze b).

Od wpłat przewidzianych w ustępie lit. c) pobrane będą ulgowe odsetki w wysokości 6% w stosunku rocznym za czas od ustawowego terminu płatności zaległości, na poczet której uskutecznił wpłatę, do dnia 31 marca 1931 r. oraz w wysokości 12% w stosunku rocznym za czas od dnia 1 kwietnia 1931 r. do dnia dokonania wpłaty.

W razie niedotrzymania któregokolwiek z warunków, wszystkie zaległości w podatku przemysłowym powstałe zarówno przed dniem 1 kwietnia 1931 jak i po tym terminie, zostaną bezzwłocznie ściągane w drodze egzekucyjnej z doliczeniem normalnych kar za zwłokę oraz 5% kosztów egzekucyjnych.

Powstałe przed dniem 1 kwietnia 1932 r. koszty egzekucyjne obniża się do wysokości 3%, o ile do zaległości, co do których powyższe koszty zostały zaliczone, nie będą wdrożone ponowne kroki egzekucyjne.

ODNOŚNIE DO ROLNIKÓW.

Płatnikom, którzy w okresie do dnia 31 grudnia 1932 uskutecznią dobrowolnie wpłaty na poczet zaległości przypadających od nieruchomości gruntowej (wyłączając przemysł mający związek gospodarczy z nieruchomością gruntową w następujących podatkach wraz z dodatkami państwowymi, a to:

gruntowym, dochodowym, majątkowym oraz spadkowym POWSTAŁYCH PRZED DNIEM 1 PAŹDZIERNIKA 1931 przyznaje się następujące ulgi:

a) bonifikaty w sumach tych zaległości w zależności od czasu dokonania wpłaty, a mianowicie:

przy wpłatach uskuteczniionych do dnia 30 czerwca 1932 r. 100% wpłaconej sumy, — przy wpłatach uskuteczniionych do dnia 30 września 1932 r. 75% wpłaconej sumy, — przy wpłatach uskuteczniionych do dnia 31 grudnia 1932 r. 50% wpłaconej sumy.

b) od uskuteczniionych wpłat oraz zbonifikowanych kwot zaległości nie będą pobrane kary za zwłokę względnie odsetki za odroczenie za cały czas od chwili powstania zaległości, na poczet których uskutecznił wpłaty.

Ułgi wymienione powyżej przyznawane będą tylko tym płatnikom, którzy w chwili dokonania wpłaty na poczet zaległości wymienionych już uiszcili wszystkie przypadające od nich należności podatkowe powstałe po dniu 30 września 1931 r.

Przy wpłatach na poczet zaległości powstałych PO DNIU 30 WRZEŚNIA 1931 USKUTECZNIONYCH DOBROWOLNIE, pobrane będą ulgowe odsetki w następującej wysokości:

O ile wpłaty dokonane zostały w miesiącach:

a) w maju 1932 r. bez kar za zwłokę, b) w czerwcu, lipcu, sierpniu i wrześniu 1932 r.: 3% w stosunku rocznym, wzgl. o ile chodzi o zaległość w podatku gruntowym i spadkowym 2% w stosunku rocznym.

Przy czym koszty egzekucyjne powstałe przed dniem 14 kwietnia 1932 r. obniżone zostały do wysokości 3%

Podaje się równocześnie do wiadomości, że we wtorek 17 maja br. o godz. 7.30 w lokalu p. Klimka odbędzie się zebranie Kupców Samodzielnych. Na zebraniu sprawę wyżej omawianego podatku referować będzie p. Naczelnik Grzywacz. Wszyscy PP. kupcy na powyższe zebranie powinni przybyć nie tylko z Wąbrzeźna, ale z Kowalewa i Golubia i wogóle z całego powiatu.

Proszeni są także PP. Kupcy Samodzielni, nie należący do Korporacji Kupieckiej.

Następnego dnia tj. w środę 18 bm. br. o godz. 7.30 w lokalu p. Klimka odbędzie się zebranie wszystkich Rzemieślników z Wąbrzeźna i pow. ze współudziałem p. Naczelnika Urzędu Skarbowego Grzywacza.

Przekonani jesteśmy, że wszyscy PP. Kupcy i Rzemieślnicy na powyższe zebranie przybędą gromadnie.

KOMUNIKAT INSTRUKTORA ROLNIEGO.

Do W.Panów Prezesów Kółek Rolniczych powiatu wąbrzeskiego.

Na skutek rozporządzenia p. Ministra Rolnictwa z 27 marca 1931 r. o tępieniu ostu, prosimy Panów Prezesów Kółek Rolniczych Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego, ażeby na zebraniach kółek przypominali członkom naszym powyższe rozporządzenie i skłaniali członków do niszczenia ostu, zwracając uwagę członkom, że w przeciwnym razie posiadaciele gospodarstw przyczyniają się do rozszerzenia ostu i

mogą być pociągnięci do odpowiedzialności.

Tępienie ostu należy wykonywać wycinając go w początkowej vegetacji jaryn i ziemniaków. Bronkowanie jaryn i ziemniaków w pierwszej vegetacji przyczyni się w znacznej mierze do niszczenia ostu.

Instruktor Rolny.

ODWAŻNY ŻEGLARZ.

Lisbona. (Pat.) Żeglarz austriacki Helm wyruszył wczoraj wieczorem sam jeden w swej łodzi gumowej, mającej 6 mtr. długości w podróż przez Atlantyk.

Kowalewo

— Kowalewo. (Konferencja nauczycielska). W poniedziałek 9 maja odbyła się konferencja rejonowa w Chelmońcu. Konferencję zagal kier. szkoły p. Gierszewski, poczem przeprowadził lekcję p. Niewiada na temat „Zaba wodna” z czwartym oddziałem. Referat na temat: „Jak urządzić pracownię przyrodniczą” wygłosił p. Odywała. Po dyskusji nad lekcją i referatem, wygłosiła p. Samkówna sprawozdanie z czasopisma „Polonista”. Innych czasopism nie omówiono, gdyż z powodu niepogody dużo kolegów z dalszych wiosek nie przybyło. Po zakończeniu urzędowej części poprosił p. Gajewski koleżeństwo do siebie na nieurzędową część uroczystości herbatę, przy której pomimo strasznej niepogody zapanował bardzo miły i wesóły nastrój.

— Kowalewo. (Zabawa „Moniuszki”). W niedzielę, 8 maja odbyła się w sali p. Schreiberowej zabawa połączona z przedstawieniem staraniem tutejszego chóru męskiego „Moniuszko”. Odegrano sztukę „Robert i Bertrand, dwaj złodzieje”. Role złodzieji odtworzyli świetnie pp. Ignatowski i Różański, wywołując swymi przygodami huragany śmiechu wśród licznie zgromadzonej publiczności i otrzymując liczne oklaski. Trzeba przyznać, że wszystkie role były doskonale wyreżyserowane, tak że całość wypadła doskonale, pomimo tego, że grano rzecz dosyć trudną. Bardzo pomysłowe dekoracje i kostjomy, wypożyczone specjalnie na ten cel z teatru toruńskiego, przyczyniły się wybitnie do tego, że całość zrobiła bardzo dobre wrażenie i wywołała zadowolenie publiczności. Jak bardzo się ta sztuka podobała, świadczy fakt, że na ogólne życzenie publiczności zostanie ona powtórzona w drugie święto Zielonych Świąt. A więc wszyscy ci, którzy nie widzieli „dwóch złodziei”, niech śpieszą, w drugie święto do sali p. Schreiberowej, a nie pożałują tego i uśmieją się do woli, tembardziej, że ceny zostaną obniżone.

— Refleksje z obchodu 3 Maja. Święto narodowe 3 Maja br. obchodzono bardzo uroczysto. W święcie tym brali udział Związek Strzelecki, Związek Powstańców i Wojaków, chór męski „Moniuszko”, Straż Pożarna, Przysposobienie Kolejowe, Przysposobienie Pocztowe, przedstawiciele Magistratu z p. burmistrzem i 2 radnymi, Szkoła Rolnicza i Szkoła Powszechna. Tu należy podziwiać, że radnych mamy 18 a brało udział tylko 2.

Brakowało tych właśnie, którzy swą dumą dokumentują że są narodowcami a o obchodzie zapomnieli, że jest to święto narodowe. Tem samem dali poznać, że dla nich może to święto mniej ważne, tak samo jak i podczas nawału bolszewickiego właśnie ci sami siedzieli w domach i wielkie interesy robili dla swej kieszeni i mniej dbali o niepodległość naszej Ojczyzny, gdyż i wtenczas tych samych brakowało w szeregach aby wywalczyć dla nas tak drogą Ojczyznę. Dla tych można przypuszczać że lepiej może by im była do twarzy „Pickelhauba” ponieważ zadokumentowali się mniejszości narodowej.

Lecz może nareszcie te organizacje które za namową tych dumnych narodowców nie brali udziału w pochodzie przekonają się, dlaczego ci prowadzą trzymając ich organizacje w rękę. Jeszcze większe zdziwienie wywarło, gdy odmówiono orkiestrę i to dzień przedtem, ażeby nie mieć możliwości w dniu tym wystarać się o inną orkiestrę. Wspomniana orkiestra była zamówiona od Młodzieży Katolickiej. Na zapytanie dlaczego nie będą grali, lub nie wezmą udziału, odpowiedzieli, że nasz duchowny, który jest przewodniczącym młodzieży, nie wydał im takiego polecenia. Duchowny pieniądze kazał jednemu z członków zarządu zebrać i to z pisemnym podpisaniem przez p. przewodniczącego Komitetu Obchodowego. Gdy zaofiarowane składki zebrano, trzymaliśmy takowe aż do ostatniego dnia przed obchodem.

Również dziwne było kazanie, wygłoszone na temat zgody i jedności, a tu właśnie wiadomo, kto niezgodę sieje.

Bardzo dziwne kazanie było na Mszy św. (godz. 8-ma) na którym powiedział ksiądz tak: Ta garstka, która była na procesji (przypadającej na dni krzyżowe) będzie bronić Ojczyzny i kościoła. Ci, których tu niema, są przyjaciółmi żydów i masonów i nie potrzebują przychodzić do kościoła.

Mimo wszystkiego uroczystość obchodzona ten dzień, ku zdziwieniu tych, co patrzyli z poza firan otwartych okien i przysłuchiwali się świetnemu przemówieniu kierownika tut. szkoły p. Gierszewskiego. Przemówienie to wywarło

tak wielkie wrażenie, że niektórym aż rumieniec wstydu wystąpił na twarz z powodu tego, że wspólnie z innymi udziału w obchodzie nie brali. Ci właśnie, którzy brali udział w pochodzie, składali się przeważnie z tej szarej masy, która poświęceniem swoim i krwią własną wywalczyła nam tak drogą Ojczyznę, i z tego dumni byli, że w wywalczonych takimi ofiarami w wolnej Ojczyźnie mogli uroczysto obchodzić 3 Maj.

Święta narodowe nie należy używać do waśni partyjnych, jak to tu w Kowalewie się dzieje, lecz za przykładem naszych praocjów należy sobie dłoń do zgody podać i z odzyskanej wolności się razem cieszyć a nie naszym wrogom drogę wskazywać przez to, że nie solidaryzujemy się w jedności za naszym przysłowiem: gdzie jedność — tam siła! (Uczestnik.)

— Zebranie Lokatorów. W dniu 8. bm. o godz. 16-ej odbyło się zebranie Zw. Lokatorów w Kowalewie.

Zebranie zagal prezes Orgiszewski, witając przedstawiciela zarządu powiatu p. Staniowskiego, poczem podał porządek obrad. Następnie p. Staniowski wygłosił referat na temat bolączek lokatorów jak również podał do wiadomości członków najgłośniejsze punkta z ustawy ochrony lokatorów. Poza tem załatwiono kilka spraw czysto wewnętrznych i na tem zebranie zakończono.

— Zebranie Tow. Powst. i Woj. odbyło się 2 maja br. w sali zebrań p. Józkowiaka. Zebranie zagal druha prezesa Skaja hasłem wojackim „Wolność” witając licznie zebranych członków dziękując im zarazem za żywe zainteresowanie się życiem wojackim.

Następnie odczytał druha sekretarz protokół z ostatniego miesięcznego zebrania nad którym otworzono dyskusję. Protokół przyjęto bez zmian.

Większe zainteresowanie wywołała sprawa obchodu święta narodowego 3 Maja. Postanowiono, że członkowie wezmą gremjalnie udział w tej uroczystości i to w mundurach wojskowych z karabinami, o ile zaś broni i mundurów wojskowych nie starczy dla wszystkich to w ubraniu cywilnem bez broni. Wielkie rozgoryczenie wywołała wiadomość, że orkiestra tutejszego towarzystwa Młodzieży Katolickiej Męskiej, która się poprzednio zobowiązała grać podczas święta narodowego, w ostatniej chwili odmówiła udziału w pochodzie. Takie postępowanie należy napiętnować, gdyż brak w tutejszem społeczeństwie zrozumienia dla rozwoju i popierania placówek P. W. i W. F., które mają na celu nie zwalczanie się wzajemnie, lecz zgodną współpracę z społeczeństwem dla zachowania granic Ojczyzny.

O Konstytucji 3 Maja wygłosił druha referent oświatowy p. Maceluch referat. W treściwych słowach wyjaśnił zebranych stosunki ówczesne panujące w całym świecie oraz prawa które dała Konstytucja całemu Narodowi polskiemu zyskując sobie podziw i poszanowanie u wszystkich narodów. Przemówienie swoje zakończył prelegent wzniesieniem okrzyku na cześć naszej ukochanej Ojczyzny.

Następnie przyjęto nowych 11 członków do placówki. Zaznaczyć wypada, że placówka coraz to większą zyskuje ilość ludzi rozumiejących cel Powst. i Wojaków.

W wolnych głosach przemawiali liczni druhowie. Omawiano sprawy aktualne, również sprawa bezrobocia nie pozostała na uboczu. Postanowiono, żeby zarząd zwrócił się do okolicznych majątków rolnych o przyjęcie robotników do prac rolnych w związku z rozpoczynającymi się pracami w roli. Również zwrócił się zarząd do poszczególnych Urzędów by można dla tutejszych członków placówki, prawie wszystkich od szeregu miesięcy bezrobotnych, uzyskać jakieś zatrudnienie.

Po wyczerpaniu porządku obrad oraz po omówieniu wszystkich spraw aktualnych zamknął druha prezes zebranie hasłem „Wolność”. Na zakończenie zaśpiewano zwrotkę „Roty”.

— „Olbrzymi” rozwój OWP. Mocno reklamowany Obóz Wielkiej Polki na terenie naszego miasta rozwija

się bardzo szybko. Młodzież „garnie” się do OWP. W skład zarządu wchodzi: oboźny p. organista Spychała; sekretarz b. kupiec p. Fr. Łabiński; skarbnik p. Kozłowski Jan, właściciel składu rowerów.

— A więcej — spyta zdumiony Czytelnik? — Więcej? Więcej członków... niema. Cała placówka Obozu Młodych składa się z 3 członków. — Świadczy to, jak młodzież „chętnie” garnie się do OWP.

Z różnych stron

— Ostrowite. (Uroczystości 3 Maja). W roku bież. wioska nasza niezwykle uroczysto, pomysłowo i w nadzwyczajnej harmonii obchodziła święto 3 Maja. O godz. 9,30 zebrały się przed szkołą wszystkie towarzystwa, dziatwa szk. miejscowa i szkoły z Poćwiardowa oraz nowo utworzona drużyna harciska przy szkole w Ostrowitem, celem uformowania pochodu, by się udać na uroczyste nabożeństwo.

Po nabożeństwie obchód wracając, defilował przed miejscową władzą, ustawiając się na boisku szkolnem. Pod batutą p. kier. szkoły Brzezińskiego dziatwa odśpiewała „Gaude Mater Polonia”, „Jest kraina” oraz „Witaj dniu 3 Maja”.

Nadspodziewanie pięknie wykonały dzieci pieśni. Pomiedzy pieśniami deklamowały dzieci szkoły Ostrowite, jak i Poćwiardowa.

Okolicznościowe przemówienie wygłosił kier. szkoły p. Brzeziński, kończąc przemówienie okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, huraganowo pochwyconym przez dziatwę oraz licznie zebranych.

Po odśpiewaniu Roty, pochód rozwiązano.

Po majowym nabożeństwie odbyły się nabojsku szkolnem zabawy, gry i zawody dziatwy szkół Ostrowitego, Poćwiardowa i Kiełpin. Cała okolica przylągała się bawiącymi dziećmi, których twarzyczki promieniały z radości. Zabawa przeplatana różnemi niespodziankami trwała do godz. 7-ej wieczorem.

Jedna z bolączek Wąbrzeźna przynosząca ogółowi olbrzymie straty

Mała zmiana warunków atmosferycznych powoduje — co zresztą już jest powszechnie znane — brak prądu elektrycznego, „sprowadzanego” aż z Gródka.

Wiele dobrych stron podnoszono, gdy miasto nasze zawarło z „Gródkiem” umowę w sprawie dostarczania prądu — tych dobrych jednak stron żaden konsument prądu dotychczas nie zauważył. Konsumentowi dały się natomiast we znaki same złe strony przez które niejednokrotnie poniósł wielkie straty.

Nie chcemy w niniejszem mówić o drożyznie prądu — chcemy energicznie wystąpić — nietylko w obronie nas samych — ale i licznej rzeszy właścicieli przedsiębiorstw rzemieślniczych i przemysłowych z powodu ogromnych strat wynikających z niernormalnej dostawy prądu.

Przedsiębiorstwa i zakłady cieszące się z jakiegokolwiek (nawet małego) zamówienia nie mogą i tego na czas wykonać, gdyż dostawa prądu „szwankuje”.

Ostatnio w ub. poniedziałek (o czym już pisaliśmy) nie było prądu prawie cały dzień z powodu „przerwania” przewodów z Gródka. Warsztaty i zakłady oczywiście stały beczynnymi — pracownicy czekali tyle godzin, gdyż — jak w elektrowni zapewniano, „prąd będzie za pół godziny”.

Te „pół godziny” trwało od 10,15 do pół 6-tej wieczorem, gdyż w międzyczasie naprawiono uszkodzone przewody.

Jedno nas zastanawia: czy częste przerwy w dostawie prądu powodowane są przez złe przewody zrywające się co parę dni (dobry przewód nie

Nauczycielstwu za pracę, oraz p. kierownikowi za inicjatywę niezmiernie wdzięczni być możemy za pracę nad zbliżeniem się do domu ze szkołą.

Na końcu zawodów rozdano dzieciom bardzo liczne upominki, zakupione ze składek obywateli.

Wieczorny program rozpoczął się odegraniem sztuki teatr. „Stanko powstaniec”, którą bardzo udanie reżyserował naucz. p. Wróblewski. Aktorzy, składający się z członków miejscowego Stow. Młodzieży, odegrali świetnie poszczególne role, wynagradzani licznymi oklaskami przez tłumnie zebraną publiczność.

Uroczysty obchód 3 Maja zakończyła zabawa taneczna, która trwała do samego rana. Podczas zabawy pp. wójt Krużycki i naucz. Jędryczko kwestowali na rzecz L. O. P. P.

Elgiszewo. (Zebranie Powst. i Woj.) Nadzw. zebranie Związku Powstańców i Wojaków odbyło się w dniu 8. bm. z udziałem 28 członków.

Zebranie zagal prezes p. Beyger, witając przybyłych prezesa powiatowego p. Czerwińskiego i sekretarza pow. n. Dudziaka z Wąbrzeźna.

Referat p. t. „Zadania i cel Związku Powst. i Woj.” wygłosił p. Czerwiński, apelując w końcu przemówienia do wyjątkowej pracy dla dobra organizacji, a temsamem dla dobra Rzeczypospolitej, wznosząc trzykrotny na Jej cześć.

Następnie przemawiał sekretarz powiatowy p. Dudziak, na temat stosunku wojska do Powst. i Woj. Zebranie zakończył swą obecnością wójt p. Beyger senior.

Po wyczerpaniu porządku obrad podziękował prezes przedstawicielom Zarządu pow., potem wniósł okrzyk na pomyślność Związku Powst. i Woj. Na końcu apelował prezes powiatowy p. Czerwiński do bezwzględnej bojkotowania wszystkich towarów, pochodzących z Niemiec i Gdańska, a będzie to napewno najlepszy skutek i bicz na butnego krzyżaka.

Odśpiewaniem Roty zakończono zebranie.

przerwie się przecież za lada podmuchem wiatru), czy też nieumiejętnością pracowników zakładających te przewody.

Bo ostatnią przerwę nie można tłumaczyć „przerwaniem przewodów przez wichry”.

Wichru w poniedziałek wogóle nie było — padał jeno deszcz — czyżby deszcz spowodował tak długotrwałą przerwę?

Jest to nie do uwierzenia!

Przekonani jesteśmy, że zarząd „Gródka” poczynać może w ten sposób, aby dostawa prądu była raz na zawsze należyta. Gdy będzie w porządku narzekać nie będzie, nie będzie też strat

których nikt nie zwróci.

Przez taką, jak dotychczas dostawę prądu, ani nasza elektrownia ani Gródek nie zyska — przeciwnie — straci, tak jak obecnie traci z powodu kryzysu.

Dla dobra ogółu należałoby niedomagania, powodujące przerwę w dostawie prądu usunąć a nikt nie będzie miał prawa narzekać.

A niedomagania te należy zaraz usunąć, bo przyszłość przyniesie może wiele strat nietylko konsumentom ale tut. elektrowni i elektrowni w Gródku. Straty ponoszą również teatry (jak ostatnio w niedzielę) i kino! — Władze winny w porządku te nareszcie wejrzeć!

Czytelników naszych, którzy wtorkowy numer pisma naszego otrzymali z opóźnieniem przepraszamy choć to nie z naszej pochodziło winy, a tylko z powodu braku prądu

WITAMY...

Witamy w naszym starym grodzie Biskupim Wielebnych Księży, Panów Patronów i Was, Kochana Młodzieży z pod znaku „Gotów“, Was rycerzy Chrystusowej Polski, którzy idziecie przez życie owiani duchem apostołskim jako:

szermierze idei Chrystusowej, szermierze Polski Odrodzonej, szermierze wysiłku i pracy“.

W II. Święto Zielonych Świąt, dnia 16 maja b. r., nasze miasto gościć będzie w swych murach nasz największy skarb, młodzież katolicką. W dniu tym, powinna cała parafia zwrócić swoje oczy na katolicką młodzież, która jest naszą przyszłością, a chce w liczbie kilkaset młodych serc zadokumentować swą wiarę Panu Jezusowi, Królowi Nieśmiertelnemu i okazać, że głęboko w tych sercach tkwi Kostkowe „Ad maiora natus sum“ — do wyższych rzeczy jestem zrodzony“.

Tyle razy już słyszeliśmy to zdanie — Młodzież to przyszłość nasza — lecz mimo to nie zawsze o tem pamiętamy. Społeczeństwo starsze, przynęcone bionie swojemi troskami i trudnościami zwłaszcza w obecnym kryzysie, zapomina nieraz o swojej Młodzieży, która powinna być pierwszą i najważniejszą troską starszych. Bo cóż pomoże, Kochani Rodzice, że pozostawicie synom i córkom dobra do czasu, a na duszy ich szkodę wyrządzą.

I słusznie, bo niema skarbu większego od religijnych i zacnych dzieci. Wiedzą o tem wszyscy kochający swoje dzieci Rodzice, którzy często ofiarują wszystko, co mają, na dobre wychowanie swoich dzieci.

Organizacja Katolickiej Młodzieży, chce Wam, Kochani Rodzice pomóc we wychowaniu Waszych dzieci, chce myśli Waszych synów i córek skierować do Boga. Chce ich wyrobić na dzielnych obywateli, mocne obywatelki i wreszcie przez moralne odrodzenie młodzieży zgotować jej przyszłość jaśniejszą.

W tym celu odbywają się częściej zebrania, na których wygłasza się religijno-oświatowe wykłady. Daje się do ręki dobre czasopisma i książki, utrwała się w sercach dobre zasady i rozszerza ich wiadomości. Głównym celem Stowarzyszeń Młodzieży jest wychowanie, wyrabianie charakterów.

A ponieważ niezastąpionym środkiem do tego, to Spowiedź i Komunia św., prowadzi się naszych druhów do Sakramentów świętych. Pamiętając też o tem, że zdrową duszę powinno się mieć w zdrowym ciele, SMP pielęgnuje wychowanie fizyczne, gimnastykę zdrowy sport zdając sobie sprawę z tego, że młodzież ma prawo do zabawy i rozrywki, dając jej godziwe rozrywki przez różne gry, przez pielęgnowanie śpiewu i muzyki, przez urządzanie wycieczek, przedstawień i t. p.

Aby wyrobić inicjatywę i samodzielność wśród naszej młodzieży, pozostawia się jej samorząd, a patronat z Księdzem lub świeckim jako Patronem na czele rozkłada nad nią swą opiekę i czuwa, by nie zoczyła z dobrej drogi.

Tak przedstawia się praca w naszych katolickich Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej, które dzisiaj tworzą najliczniejszą organizację w Polsce i tak skutecznie pracują dla Kościoła, Ojczyzny i Rodzin, a zwłaszcza samej młodzieży.

Możemy być zatem dumni z tego, że w dniu 16 maja b. r. będziemy u siebie gościli druhów z Okręgu Wąbrzeskiego. Okręgów takich istnieje w Diecezji Chełmińskiej 21. Okazmy tej Młodzieży naszą życzliwość, zechcemy tylko pomóc młodzieży, stanąć z nią przy warsztacie pracy społecznej, a ujrzymy sute zwycięstwa świętej sprawy w życiu narodu polskiego; zobaczymy, że:

„KUJĄ SIĘ OGNIWA, ROSNIE ŁAŃCUCH ZŁOTY“.

O estetyczny wygląd miasta

GÓRA ZAMKOWA NIE MOŻE BYĆ HODOWLĄ CHWASTÓW. — BEZROBOTNI ZATRUDNIANI U DZIERŻAWCY OGRODÓW MIEJSKICH NA KOSZT MIASTA. — KOCIE ŁBY NA ULICACH MIASTA. — DZIERŻAWĘ OGRODÓW MIEJSKICH NALEŻAŁOBY ODDAĆ W ODPOWIEDNIEJSZE RĘCE.

Mieszkańcy naszego miasta przed dwoma laty z satysfakcją przechodzili się na skwerach miejskich i Górze Zamkowej — gdzie wszędzie panował wzorowy porządek. Praca ówczesnego ogrodowego miejskiego p. Warzyńskiego była godną podziwu i uznania, których reszta p. W. nie szczędzono ze sfer obywatelskich.

Kiedy jednak zwolniono p. Warzyńskiego i dzierżawę ogrodów miejskich objął p. Lange Friedrich, ogrody pod względem estetycznym wymagają wiele, bardzo wiele do życzenia już od samego początku objęcia dzierżawy. Nieporządki w roku ubiegłym możnaby usprawiedliwić późnym objęciem dzierżawy, bo 4 kwietnia.

Jednak rok bieżący nie usprawiedliwia p. Langego. Tyle było czasu do zrobienia porządku chociażby na Górze Zamkowej, gdzie, miast kwiatów, chwasty rozprzestrzeniają się prawie wszędzie. I drogi, zrobione przed dwoma laty z wielkimi nakładami pieniężnymi, dziś porastają trawą, zacierając ślady mozolnej pracy poprzednika p. Langego. — Ogrodzenia przy Górze, porośnięte z brzozy, przedstawiają fatalny wygląd, jak również ogrodzenia wzdłuż promenady, ciągnącej się do Góry Zamkowej.

Fatalny wprost porządek panuje przy skwerze, znajdującym się u zbiegu ulicy Chełmińskiej i promenady. Tam już śladu niema, że były

kiedyś kwietniki; same chwasty (szyszki) rosną, przedstawiając dla oka niemiły widok.

Tak jak dawniej obywatelstwo zachwycało się porządkami, tak obecnie wszyscy zgodnie potępiają te różniejsze nieporządki.

Magistrat, robiąc kontrakt z dzierżawcą ogrodów p. Langem, winien postawić również warunek, by ogrody i skwery miasta wyglądały estetycznie. Pewni jesteśmy, że gdyby objął dzierżawę kto inny, napewno by dbał o estetyczniejszy wygląd miasta; bo p. Langemu zdaje się nie chodzi o to, a o zyski. Owszem każdy, pracując, musi mieć zysk ale też winien dbać z obowiązku moralnego o piękno miasta.

Tow. Upiększenia Miasta, na którego czele stoi p. burmistrz Schwarz, winno wejrzeć w obecne porządki w ogrodach miejskich, albowiem wymaga to dobro miasta.

Nikogo nie chcemy obwiniać — i sądzić, komu zależało na tem, by p. Lange otrzymał dzierżawę ogrodów miejskich, bo przecie praca p. Langego była znana szerszemu ogółowi.

Dawniej bezrobotni pracowali przy ogrodach miejskich. Pracom tym przewodniczył ogrodowy miejski. — Obecnie — gdy ogrody w dzierżawie, bezrobotni pracowali u p. Langego, jednak nie na jego koszt, tylko na koszt Magistratu! (O czem już na Radzie Miejskiej mówiono.

I tu musimy się odezwać: miasto

nie może płacić ludziom, którzy pracują u p. Langego!

Możeby miarodajne czynniki w sprawę tę wejrzały, gdyż podobno było to za wiedzą miejskiego Urzędu Budowlanego!

Również nie od rzeczy będzie zauważyć, że drzewa, stojące na ulicach poobcinano w niemożliwy sposób:

wyglądają jak kocie łby! To wogóle nie przyczynia się do estetycznego wyglądu miasta!

Te, wyżej wysłuzzone sprawy, winny być wzięte pod uwagę czynników miarodajnych, które zastanowią się winny, by ewtl. dzierżawę ogrodów oddać w odpowiednie ręce!

ZDROWYCH I WESOŁYCH ŚWIAT
ŻYCZY SWOIM CZYTELNIKOM,
KORRESPONDENTOM I PRZYJACIOŁOM

Wydawnictwo i Redakcja „Głosu“.

WIADOMOŚCI POTOCZNE
Wąbrzeźno, dnia 13 maja 1932 roku.

— Od wydawnictwa. Następny numer naszego pisma ukaże się w środę 18 maja o zwykłym czasie.

— Wywiesić sztandary w II. Święto Zielonych Świąt. Aby dać wyraz przywiązania do Kościoła i Wiary świętej, zaznaczając tem samem także łączność swą z Młodzieżą katolicką i życzliwość dla jej organizacji, uprasza się Szanowne Obywatelstwo Katolickie miasta Wąbrzeźna o wywieszenie sztandarów o barwach kościelnych i narodowych.

— Przejęcie drogerji. Drogerję od p. Białeckiego przejął p. Aleksy Ostrowski znany fachowiec-drogerzysta. P. Ostrowskiemu życzymy jaknajlepszych interesów.

— Kasa Chorych w Toruniu oddz. w Wąbrzeźnie. Pomocy lekarskiej w nagłych wypadkach udziela: w I. święto Zielonych Świąt p. dr. Podlaszewski; w II. święto Zielonych Świąt p. dr. Janiszewski. Na okręg Kowalewo w I. i II. święto p. dr. Michałowski, lekarze kasowi.

— Do naszych korespondentów. Sprawozdań z obchodów 3 maja prosimy nam już nie wysyłać, gdyż sprawozdania te nie są już aktualne.

— Dzwonnik z Notre Dame. Kierownictwo Kina „Słońce“ idące z postępem techniki, zaprowadziło w kinie aparaturę dźwiękową na taśmy, wskutek czego dźwięki są wyraźniejsze. — Jeden z filmów dźwiękowych, jakie wzbudziły wielki zachwyt w całym świecie, to film „Dzwonnik z Notre Dame“ z królem masek Lon Chaneyem. Film ten wyświetlany jest dziś w kinie „Słońce“. W następnych dniach film polski „Dziesięciu z Pawiaka“.

— Pożar. Dzisiejszej nocy spaliła się stodoła należąca do p. Potorskiego we Frydrychowcu. Stodoła spaliła się do szczętnie. Policja prowadzi dochodzenie celem wyświetlenia przyczyn pożaru.

— Wieczorek na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża. Pod protektorem p. Starosty Kalksteina odbył się wczoraj w sali p. Klimka urządzone przez P. C. K. wieczorek. Gości na wieczorek przybyło dużo, co świadczy o wzrastającym zainteresowaniu się obywatelstwa Polskim Czerwonym Krzyżem, który, dzięki prezesowi p. Smółskiemu, nac. Sądu, rozwija intensywną działalność na terenie naszego miasta. Podczas wieczorku wystąpił góral p. Piksa, wirtuoz w grze na listku podbiatki i harmonji ręcznej. Wieczorek w miłym, harmonijnym nastroju przeciągnął się do rana.

— „FIGIEL w PUŁAPCE“ — komedia w 3-ach aktach — odegrana zostanie w dniu 16 maja br — w dniu uroczystego obchodu 10-lecia istnienia S. M. P. Wąbrzeźno w sali p. Klimka o godz. 7.30 wiecz. Bilety w cenie od 0,50—1,50 zł. wcześniej do nabycia w księgarni WP. Guldy ul. Hallera, a w dniu przedstawienia godzinę przed rozpoczęciem przy kasie.

Generalna próba dla dzieci odbędzie się w niedzielę 15 bm. (pierwsze święto Ziel. Świąt) o godzinie 4-tej po poł. — Wstęp dla dzieci 25 gr. — dorośli 50 gr. Jesteśmy przekonani, że Szan Oby-

watelstwo gremjalnie pospieszy na powyższe przedstawienie, — popierając przez to S. M. P.

Program

II. ZŁOTU STOWARZYSZEN
MŁODZIEŻY POLSKIEJ

II. Święto Zielonych Świąt 16. 5. 1932 r.:
Godz. 10.45 Przyjazd druhów
Godz. 11.10 Wymarsz do Kościoła parafjalnego.

Godz. 11.30 Uroczyste nabożeństwo
Godz. 12.30 Pochód manifestacyjny głównymi ulicami miasta i defilada na ul. Marszałka Piłsudskiego około willi p. St. Klimka.

Godz. 13.15 Uroczyste złożenie wieńca przed Kościołem parafjalnym na płycie pamiątkowej żołnierzy poległych za wolność i niepodległość Ojczyzny.

Godz. 13.20 Uroczyste zebranie Złotowe na wielkiej sali „Dworu Wąbrzeskiego“

Godz. 14.50 Zbiórka zawodników na podwórzu „Dworu Wąbrzeskiego“, badanie lekarskie zawodników w małej salce „Dworu Wąbrzeskiego“.

Godz. 15.15 Wiosenny bieg płaski Okręgu Kat. SMP. podług ustalonego regulaminu. — Meta na rynku.

RUCH TOWARZYSTW

— Baczność! Młodzież Męska! Celem wzięcia gremjalnego udziału w Zlocie okręgowym w dniu 16 maja br. (drugie święto Ziel. Świąt), zbiórka wszystkich druhów miejscowego oddziału odbędzie się w dniu 16 bm. w wijkarjówce o godz. 10-tej przed poł., skąd nastąpi wymarsz do Strzelnicy Bractwa Strzeleckiego.

— Uwaga! Kupcy Samodzielni! We wtorek 17 maja o godz. 7,50 odbędzie się w lokalu p. Klimka zebranie na którym omawiane będą sprawy podatkowe m. in. o spłacie zaległości. Wyjaśnić udział będzie p. naczelnik Urzędu Skarbowego p. Grzywacz.

— RZEMIEŚLNICY biorą gremjalny udział w zebraniu, w sprawie podatku które odbędzie się w środę 18 bm. o godz. 7,30 w lokalu p. Klimka. Na zebraniu wyjaśnić udział będzie nac. Urzędu Skarbowego p. Grzywacz.

Drukiem i nakładem Znkł. Graf. Bolesława Szczuki. — Redaktor odpowiedzialny Alfons Szczuka, Wąbrzeźno, Mickiewicza 1

Przyjmuję letnie suknie do szycia
Cena począwszy od 8 zł
Mereżki na poczekaniu.
Plisowanie ceny niższe
K. Katzowa

Wszelkie wyroby wchodzące w zakres trykotarstwa jak: bielizna wełniana i bawełniana, sukienki, swetry, ubranka, pończochy damskie, męskie i dziecięce, również reperację pończoch, kostiumy kąpielowe poleca po cenach konkurencyjnych. Pracownia trykotarstwa
M. Góreckiej ul. Wolności 3 I. p.

Na sezon letni

polecam solidnie wykonane, prędko i tanio wszelkie roboty, przeróbki i naprawy trykotarskie z jedwabiu, wełny lub bawełny: swetry damskie, męskie, dziecięce, garsonki, spódniczki, podstanieczki, szliftery, kombinacje, czapki, szale, kaftaneczki, kompletne ubranka dla dzieci, pończochy, reperacje pończoch

Specjalność: Kostjmy kąpielowe

Helena Nitkova

ul. Mickiewicza nr. 4 I.

Szan. Obywatelstwu miasta Wąbrzeźna i okolicy podaję do łaskawej wiadomości,
iz przejąłem na własność Drogerję od p. Białeckiego, ulica Hallera 5
 którą nadal prowadzić będę pod firmą

DROGERJA POD ŁABĘDZIEM

właśc. **ALEKSY OSTROWSKI**

Jako długoletni fachowiec dołożę wszelkich starań, by życzeniem Szanownej Klienteli zadość uczynić.

Równocześnie polecam mój bogato zaopatrzony skład artykułów drogeryjnych, kosmetycznych, technicznych i fotograficznych

Proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa

Drogerja pod Łabędziem

właśc. **Aleksy Ostrowski**

Wąbrzeźno — ul. Hallera 5.

Oszczędność

pieniężna stanowi źródło zdrowego kredytu dla poczynań gospodarczych wszystkich warstw narodu. Kto chce korzystać z pomocy kredytowej innych, sam winien systematycznie oszczędzać.

Oszczędność

to hasło dzisiejszego dnia!

Chcesz mieć dobrobyt w domu — **oszczędzaj!**

Chcesz mieć spokojną starość — **oszczędzaj!**

Pieniądze złożone w domu nie przynoszą procentu! Oszczędności chowane w domu mogą ulec zniszczeniu przez pożar lub kradzież

Nie zwlekaj więc, składaj każdą zbędną gotówkę!

Wkłady poczynsz od 1 złotego za oprocentowaniem według umowy przyjmuje

Komunalna Kasa Oszczędności

powiatu wąbrzeskiego w Wąbrzeźnie

Telefon nr 32. P. K. O. nr. 203.204 Rynek

ZASTĘPSTWO BANKU POLSKIEGO

Załatwia wszelkie czynności bankowe! — Wymiana walut zagranicznych!

Smole, gips, trzcinę sufitową, wapno, cement, dźwigary żel.

Br. Murawski i Fr. Krzewiński
 Grudziądz — Wybickiego 24/26 Tel. 108

„Własna Osada” Udzielamy bezprocent. pożyczek na budowę i na splate hipoteki



Potrzebny własny kapitał od 10-15 proc. od kwoty pożyczkowej, który oszczędzić można w małych ratach miesięcznych, amortyzacja 6-8 procent.

„HACEGE” Sp. z o. o. odp. [o.G. m. 5. H.]
 Gdańsk, Hansaplatz 2 b.

PRZETARG PRZYMUSOWY.
 W środę, dnia 18. 5. 1932. o godz. 10,30 sprzedawac będą w drodze egzekucji w Kowalewie na Rynku najwięcej dającemu za gotówkę; futro damskie krecie i mulke.
 Skaja komornik sąd. z polecenia w Kowalewie.

WIEDZA JAJA WYLEGOWE dla wszystkich!!!
 Każdy kto się chce kształcić, powinien sobie zamówić nasze dzieło. Tanie, na spłaty! Pisze: **J. Kurzyński** ul. Wolności 24

polowanie 918 Gmina Pływaczewo, wydzierżawia publicznie 21 maja 1932 r. o godzinie 17 w lokalu p. Wegnera w Pływaczewie. Kaucja lic. 50 złotych. **Gołomski**

polowania w Ludowicach odbędzie się dnia 28. 5. br. o godz. 2 w lokalu sołectkim. Wąbrzeźno, 1. VI. 1932. **Sołtys**

DOM z ogrodem sprzedam **I. Gerke** Nielubka 3

DOM Do wydzierżawienia w Wąbrzeźnie **Kuźmiński** Wronie

DOM 2 mojej zlanej trzody chlewnej sprzedam **bernardyna**

DOM dziesięcioletniogodniowe pochodzące od rodnej matki **bernardyna** lub innego dobrego psa **wz. Pruszek, Zieleń**

PRZETARG PRZYMUSOWY.
 W środę, dnia 18. 5. 32. o godz. 12-tej sprzedawac będą w drodze egzekucji w Kowalewie w Zakładach Przemysłowych najwięcej dającemu za gotówkę: maszynie do liczenia, szafę żelazną do pieniędzy, regał, szafę biurową i stół dębowy. **Rogowski, komornik sąd. w Kowalewie.**

PRZETARG PRZYMUSOWY.
 W środę, dnia 18. 5. 32. o godz. 10-tej sprzedawac będą w drodze egzekucji w Kowalewie na Rynku przed lokalem p. Neumerowej najwięcej dającemu za gotówkę: buiet dębowy i obraz. **Rogowski, komornik sąd. w Kowalewie.**

Podaję do wiadomości, iż dnia 15 i 16 bm. jest nadal **otwarta restauracja** Bractwa Strzel. przy ul. Pomorskiej
 Polecam pierwszorzędne: trunki, kolacje, zimne i ciepłe zakąski, kawę, herbatę. Ceny przystępne, skora i rzetelna obsługa. Wieczorem **WIELKI DANCING** Kier. restauracji **Franciszek Trałka**

PIERWSZE NAJNOWOCZESNIEJSZE KINO DZWIĘKOWE
„SŁOŃCE”
 HOTEL POD BIAŁYM ORŁEM

Dziś w piątek, dnia 13 bm. po raz ostatni specjalne przedstawienie o godzinie 4 dla dzieci i młodzieży o godz. 8.45 pożegnalne przedstawienie najpotężniejszego arcydzieła historycznego p. t. **Dzwonnik z Notre Dame**
 W roli głównej: **LON CHANEY**
 Dziś po raz ostatni występ Górala **Wstęp dla dzieci i młodzieży 25 gr.**

Od soboty i dni świąteczne codziennie 3 seanse o 4, 6.15 i 8.45 otwarcie w sobotę 14 bm. uroczystej premiery bohaterkiej epopei z dziejów walk narodu polskiego 1906 r. p. t. **10 z Pawiaka**
Adam Brodzisz, Zofja Batycka i B. Samborski